

Pamiętnik Leonida Teligi

2 maja rok 2015.

Była wielka burza, a zapasy jedzenia kończyły się. Jednak nie poddawałem się i płynąłem dalej. Nagle na horyzoncie dostrzegłem jakąś wyspę. Pomyślałem więc, że powinienem tam doплыć i przenocować, gdyż podczas burzy na morzu jest niebezpiecznie. Rano ruszyłem z brzegu w głąb wyspy by znaleźć jakieś jedzenie. Nie znalazłem jedzenia, ale znalazłem wioskę. Domyśliłem się że ta wyspa to Islandia. Poszedłem do wioski. Mieszkańcy przyjęli mnie z radością. Byłem bardzo głodny i spytałem mieszkańca wioski gdzie jest jakaś restauracja. Mieszkaniec powiedział mi więc i tak poszedłem. Wyglądem nie była doskonałą, ale jedzenie było bardzo smaczne. Kupiłem zapas jedzenia i ruszyłem w drogę nie wiedząc nawet, że minęły 2 dni. Wyplłynąłem 5 maja 2015 roku.